

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 576/ 22 marca 2020 ISSN 2080-0010
IV Niedziela Wielkiego Postu



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 16, 1b. 6-7. 10-13

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela: Pan rzekł do Samuela: «Napełnij oliwą twój róg i idź: Po-syłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla». Kiedy przybył, spostrzegł Eliaba i powiedział: «Z pewnością przed Panem jest jego pomazaniec». Pan jednak rzekł do Samuela: «Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż odsunąłem go, nie tak bowiem, jak człowiek widzi, widzi Bóg, bo człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce». I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: «Nie ich wybrał Pan». Samuel więc zapytał Jessego: «Czy to już wszyscy młodzieńcy?» Odrzekł: «Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce». Samuel powiedział do Jessego: «Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczt, dopóki on nie przyjdzie». Posłał więc i przyprowadzono go: był on rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: «Wstań i namaść go, to ten». Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Od tego dnia duch Pański opanował Dawida.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Psalm (Ps 23 (22), 1b-3a. 3b-4. 5. 6)

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego

Pan jest moim pasterzem, †
niczego mi nie braknie, *
pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę
odpocząć, * orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach *
przez wzgląd na swoją chwałę.
Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną. *
Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz *
na oczach mych wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkami, *
kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i laska pójdą w ślad za mną *
przez wszystkie dni życia
i zamieszkać w domu Pana *
po najdłuższe czasy.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 5, 8-14

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Efezjan: Bracia: Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem

światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych uczynkach ciemności, a raczej piętnując je, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co się u nich dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy, gdy są piętnowane, stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: «Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus

Oto słowo Boże

D-9K *DFN98 *9K 5 B; 9 @

J 8, 12

Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

EWANGELIA

J 9, 1-41

Słowa Ewangelii według Świętego Jana: Jezus, przechodząc, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata». To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: «Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówił: «To ja jestem». Mówili więc do niego: «Jakżeż oczy ci się otworzyły?» On odpowiedział: «Człowiek, zwany Jezusem, uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: „Idź do sadzawki Siloam i obmyj się”. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem». Rzekli do niego: «Gdzież On jest?» Odrzekł: «Nie wiem». Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę». Ciąg dalszy na stronie 2

W Klimatach:

- Wielki Post
- Cierpimy na epidemii 2
- Wielki Post 2020
z Radiem Warszawa 2
- Myśliwy, który uratował żubra
od zagłady - cz.2 3
- Z Dzienniczka Siostry Faustyny 3
- Przełącz 1% podatku na Fundację
Ecclesia Villanovensis 4
- Świece wielkanocne Caritas 4
- W dzwonnicy prezentujemy obrazy
p. Wojciecha Hawryłkiewicza 4

KOMENTARZ

Zdarzenie opisane w dzisiejszym fragmencie Ewangelii to kolejny przykład negatywnego nastawienia faryzeuszy do Jezusa i głoszonej przez Niego Ewangelii. Nie będziemy się jednak zajmować szukaniem przyczyn takiej postawy. Przyjrzyjmy się raczej, można powiedzieć dość powszechnej, negatywnej reakcji. Zwróćmy uwagę na rozmowę faryzeuszy z uzdrowionym człowiekiem. Usłyszeliśmy pełną merytorycznych argumentów relację uzdrowionego człowieka, której faryzeusze przeciwstawiają jedynie wypowiedź pełną obelg. A przecież w całej tej rozmowie powinno chodzić o prawdę.

Jakże często w naszych rozmowach bywa podobnie. Nieważna jest prawda i dobro, tylko to, co według nas, będzie dla nas lepsze. Pewni swoich przekonań, nawet nie chcemy wysłuchać argumentów innych osób. Wiemy, jak taka postawa może zaszkodzić nam samym i naszym najbliższym w zwykłych, codziennych sprawach. A cóż dopiero, gdy chodzi o nasze zbawienie?

Ks. dr Waldemar R Macko

Cierpimy na epidemię

Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstał wśród nich rozłam. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim mówisz, jako że ci otworzył oczy?» Odpowiedział: «To prorok». Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali rodziców tego, który przejrzał; i wypytywali ich, mówiąc: «Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomy urodził? W jaki sposób teraz widzi?» Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: «Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, będzie mówił sam za siebie». Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: «Ma swoje lata, jego samego zapytajcie». Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: «Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem». Na to odpowiedział: «Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę». Rzekli więc do niego: «Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?» Odpowiedział im: «Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?» Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: «To ty jesteś Jego uczniem, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś, to nie wiemy, skąd pochodzi». Na to odpowiedział im ów człowiek: «W tym wszystkim dziwne jest to, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić». Rzekli mu w odpowiedzi: «Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz?» I wyrzucili go precz. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon. A Jezus rzekł: «Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi». Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: «Czyż i my jesteśmy niewidomi?» Jezus powiedział do nich: «Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: „Widzimy”, grzech wasz trwa nadal».

Oto Słowo Pańskie

- *Święcona woda? To niemożliwe, żeby tam były jakieś wirusy. Komunia święta? Ona nie może przenosić zarazków - mówi jezuita i podpowiada, jaki lek pomoże zatrzymać tę epidemię.*

Wirus nienawiści

Pierwszy wirus, na którego chorujemy, to jest wirus nienawiści. Atakuje on całego człowieka i ma wiele objawów: myślę o kimś źle, życzę mu zła, tego, żeby wydarzyła mu się krzywda. Może nawet jestem w stanie sobie wizualizować to, że dzieje mu się krzywda dzieje. Kiedy go słucham i kiedy go widzę, to tylko czekam na jego potknięcie po to, żeby sobie samemu powiedzieć, że jednak coś złego zrobił albo żeby mu wytknąć, że popełnił jakiś błąd.

Nienawiść bardzo dobrze się sprzedaje w mediach i w polityce. Jak można ją leczyć?

Do wyboru są dwie wersje leku: normalna i forte. Ta pierwsza to przebaczenie drugiej osobie wyrządzonej mi krzywdy. Przebaczenie oznacza zrzucenie z siebie krzywdy, jaką mi wyrządzono. Jaka to jest krzywda? Niewola mojej nienawiści, która sprawia, że nie umiem drugiego kochać i wydaje mi się, że muszę mu ciągle życzyć zła.

Wersja forte to szukanie w drugim dobra, pomimo wyrządzonej mi krzywdy. W każdym możemy znaleźć coś dobrego.

Epidemia religijnej głupoty

Być może na nią cierpimy, jest bardzo zaraźliwa. **Polega ona na braku współpracy między rozumem a wiarą.** Swój rozum traktujemy jako przeciwnika swojej wiary. Święcona woda? Przecież to niemożliwe, żeby tam były jakieś wirusy. Naukowcy mówią, że w ślinie człowieka może być wirus, więc bardzo łatwo można się zarazić się wtedy, kiedy przystępujemy do komunii świętej, przyjmując ją do ust. Biskupi mówią: uważajcie na to, przyjmujcie ją do ręki albo przyjmujcie komunię świętą duchowo. A co my mówimy? Biskupi się nie znają, to jest przecież niegodne. To jest Najświętsze Ciało Chrystusa, niemożliwe, żeby przenosiło jakiegokolwiek zarazki. Jezus mówi: bądźcie niewinni jak gołębice, ale przebiegli jak węże.

Co może wspomóc nasz układ odpornościowy w walce z epidemią? Podstawowy lek to myślenie. Inna wersja religijnej głupoty to przekonanie o tym, że choroba jest karą za grzechy, miłosierdzie Boga się skończyło i nadszedł czas kary. To okropna epidemia i głupota.

Lekarstwo w wersji forte to myślenie i wiara. Wiara w Boga, o którym nam mówi Jezus Chrystus, a nie wiara w Boga, o którym nam

mogą mówić pobożne wizje kogokolwiek albo jakiegokolwiek objawienia prywatne. To Bóg, którego miłosierdzie nie ma granic, który jest w stanie przebaczyć każdemu. Bóg chce każdego uratować, a nie zniszczyć. Bóg walczy ze złem przebaczeniem, a nie wściekłością.

Pandemia grzechu

Pandemia grzechu rozszerza się przez zgorzenie. Skoro inni mogą, to ja też. Skoro księża grzeszą, to i ja mogę trochę. Chyba nic złego się nie dzieje? Skoro moi rodzice mieszkali ze sobą przed ślubem, to przecież i ja mogę? Przecież to jest dobre. Zgorzenie oznacza doprowadzanie drugiego człowieka do grzechu, do kopiowania mojego grzechu. Człowiek wówczas jest w stanie to, co złe, nazywać dobrym.

Na szczęście jest mocny i potężny lek na tę pandemię. **Jest nim modlitwa, czyli spotkanie z Bogiem.** Kiedy spotkasz się z Bogiem, to w pewnym momencie On opowie ci o twoim grzechu. Przekona cię do niego, żebyś mógł ci go potem wybaczyć - właśnie do tego służy modlitwa. Nie lubimy być przekonywani, że jesteśmy grzeszni, dlatego może jest tak, że wiele ludzi chodzi do kościoła, ale się nie modli, bo wie, że jeżeli by się zaczęli modlić, to Bóg by im te grzechy przedzielił czy później pokazał. **Łatwiej jest nam chodzić do kościoła, ale się nie modlić. Być obecnym w kościele, ale nie być na spotkaniu z Bogiem.**

Chrześcijanin to jest ktoś, kto jest mądry. Ktoś, kto myśli, ryzykuje spotkanie z Bogiem, szuka dobra w innym człowieku, w sobie i w świecie, żyje nadzieją, ma świadomość, że chociażby nas dotknęła najgorsza katastrofa lub najgorsza wojna, to prawdziwa śmierć nas nie dotknie, bo naszą nadzieję pokładamy w Tym, kto jest władcą życia i śmierci.

Paweł Kowalski SJ

Źródło:

<https://deon.pl/wiara/duchowosc/pawel-kowalski-cierpimy-na-epidemie-religijnej-glupoty,796716>

**WIELKI POST 2020
z RADIEM WARSZAWA
106,2 fm**

Droga krzyżowa
Gorzkie Żale

Rekolekcje Wielkopostne

Terminy:

<https://radiowarszawa.com.pl/wielki-post-2020-z-radiem-warszawa/>

Związani z Wilanowem

Jan Sztolcman - Myśliwy, który uratował żubra od zagłady - cz. 2

Inicjatorem i całym motorem napędowym idei ratowania żubrów był wielki polski przyrodnik Jan Sztolcman (1854-1928), który u hrabiego Branickiego, pracował na posadzie dyrektora Muzeum Branickich. To on poruszył środowisko naukowe i rządy państw europejskich do działań, dzięki którym możemy i my podziwiać te piękne, żywe zwierzęta m.in. w polskich puszczech. CD. biografii.

Gabriel Brzęk w swej książce „Złoty wiek ornitologii polskiej” pisze o tym w jaki sposób Branicy pozyskiwali eksponaty do swojego Muzeum:

Najcenniejsze kolekcje ornitologiczne zdobywali Branicy do swojego muzeum za pośrednictwem opłacanych przez siebie zbieraczy w krajach mało znanych lub zupełnie nie zbadanych pod względem faunistycznym. Eksploracje te wzbogaciły Muzeum Branickich w wielką ilość rzadkości faunistycznych i nowe gatunki, pozwalając równocześnie na prowadzenie wymiany dubletów z innymi muzeami na świecie. Wiele kolekcji zakupowali również Branicy od przygodnych podróżników zagranicznych, sporo okazów wpływało także w formie darowizn od osób prywatnych, przeważnie zesłańców syberyjskich lub emigrantów polskich z Ameryki Południowej i Północnej.

Kilka lat po powrocie do Ojczyzny przyjmując Sztolcman propozycję hrabiego Branickiego, objęcia posady dyrektora Muzeum Branickich. Jako ciekawostkę można podać fakt, że na tym stanowisku w lipcu 1917 r. zarabiał 312,50 marek niemieckich. W latach 90-tych XIX w. mieszka w Warszawie na ulicy Wiejskiej 10. W budynku tym obecnie ma siedzibę Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan Jan jako wytrawny myśliwy brał również udział w licznych łowach organizowanych przez właścicieli ziemskich i poszczególne koła łowieckie. Jedno z takich polowań odbyło się na włościach Stanisława Wilhelma Lilpopy, polskiego przemysłowca, założyciela miasta Podkowa Leśna. Polowanie to jest opisane w książce „Portret dżentelmena” autorstwa Ryszarda Kapuścińskiego i Marii Iwaszkiewicz.

Polował także u hr. Branickiego w Montresorze. „Po raz pierwszy Sztolcman wziął udział w tamtejszych polowaniach w 1885 r., co odnotowano w zamkowej księdze gości. Odtąd co roku część października i listopada spędzał we Francji i oddawał się ulubionej rozrywce. Swoje wrażenia opisywał w korespondencjach dla „Łowca Polskiego”, którego był założycielem i redaktorem” – pisze w swej pracy Adam Langowski.

Bardzo udane polowania odbywały się również w Dobrach Willanowskich, które słynęły z obfitości zwierzyny i doskonałej hodowli, prowadzonej przez miejscowych leśników i gajowych z Edwardem Ordą na czele. W czasopiśmie „Świat” z 9 lutego 1907 r. możemy przeczytać:

Dobra Willanowska słyną od dawna ze swych świetnych polowań. Jeszcze za życia ś.p. hr. Augusta Potockiego – w połowie zeszłego wieku – zwierzostany były tam świetne, jak mało gdzie w kraju naszym, a zwierzyńiec Kabacki, oprócz jeleni i dzików,*

słyną ze znacznej liczby danieli. Z chwilą, gdy Willanów drogą spadku przeszedł w ręce hr. Ksawerego Branickiego, stan zwierzyny podniósł się jeszcze. Nowy właściciel, jeden z najgorliwszych myśliwych i hodowców kraju naszego, nie żałuje środków, aby łowiectwo utrzymać na możliwie wysokiej stopie.

W roku bieżącym odbyły się już trzy polowania na terenach wilanowskich. Kabały dały: 450 zajęcy, 11 rogaczy, 1 lisa, 5 bażantów i 2 kuropatwy; Chojnów – Dobieszek: 214 zajęcy, 6 rogaczy, 3 dziki, 2 lisy, i 3 kuropatwy; wreszcie w drugiej części Chojnowa (wraz z Zalesiem), gdzie polowanie odbyło się 31 stycznia, przy 12 strzelcach padło: 283 zajęce, 10 rogaczy i 1 lis. (...).

I jak donosił „Łowiec Polski” z tamtego okresu, nie był to rekord. Dziś są to liczby wprost niewyobrażalne, ponieważ, jak mierniam, tyłu zajęcy niema w całym powiecie piaseczyńskim, a działalność wszelkich organizacji zajmujących się „ochroną przyrody” pochłania miliony złotych.

W 1901 r. Jan Sztolcman wraz z Józefem hr. Potockim odbyli wyprawę myśliwską do Sudanu nad Nil.

Wieczorem w Wigilię Bożego Narodzenia roku 1900 otrzymałem najniespodziewanej depezę treści następującej: „Uważałbym się za szczęśliwego, gdybyś pan zechciał jechać ze mną; wyprawa, broń przygotowane na dwóch; wyjazd z Triestu 10 stycznia, powrót w końcu marca; kraina zdrowa, nie febryczna; proszę odpowiedzieć. Józef Potocki”

Jan Sztolcman swoje badania i przygody przeżyte w Sudanie z Potockim opisał w książce „Nad Nilem Niebieskim”. Dziękuję-



jąc za wyprawę swemu towarzyszowi podróży tak ją zadedykował:

Dzielnemu sportsmenowi, znakomitemu autorowi dzieł myśliwskich Józefowi hr. Potockiemu w dowód czci pracę tę poświęca Autor.

Treść książki wywarła duże wrażenie na samym Henryku Sienkiewicz, który przesłał Sztolcmanowi swoją nową powieść „W pustyni i w puszczy” z następującą dedykacją:

Panu Janowi Sztolcmanowi – gorliwy czytelnik jego znakomitych książek podróżniczych.

Niektórzy doszukują się genezy książki Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” w powieści „Nad Nilem Niebieskim”.

Wyprawa do Sudanu zaowocowała znaczną liczbą eksponatów przekazanych do polskich muzeów oraz dużą ilością materiału badawczego i notatek sporządzanych podczas wypraw eksploracyjnych, których opracowanie poszerzyło wiedzę o florze i faunie tego afrykańskiego kraju. CDN...

Krzysztof Kanabus

Z Dzienniczka siostry Faustyny

ŚW. FAUSTYNA WYDAŁA GŁOŚNY OKRZYK WZYWAJĄCY MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO NAD CAŁYM ŚWIATEM

O Boże wielkiego miłosierdzia, Dobroci nieskończona, oto dziś cała ludzkość woła z otchłani nędzy swojej do Miłosierdzia Twego, do litości Twojej, o Boże, a woła potężnym swym głosem nędzy. Boże łaskawy, nie odrzucaj modlitwy wygnañców tej ziemi. O Panie, dobroci niepojęta, Który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie, przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską Swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie Swoje, abyśmy wiernie pełnili wolę Twoją świętą w życiu całym i w śmierci godzinie. Niech nas osłania wszechmoc miłosierdzia Twego przed pociskami nieprzyjaciół naszego zbawienia, abyśmy z ufnością, jak dzieci Twoje czekali na przyjście Twoje ostateczne, który to dzień Tobie jest tylko wiadomy i spodziewamy się, że otrzymamy wszystko, co nam jest obiecanie przez Jezusa, pomimo całej nędzy naszej, bo Jezus jest ufnością naszą, przez Jego miłosierne Serce przechodzimy, jak przez otwartą bramę do nieba. (Dz 1570)

*Wspólnota Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Miłosiernej
Spotkania wspólnoty odbywają się
w poniedziałki o godz. 19.00 w Dzwonnicy*

IV Niedziela Wielkiego Postu – 22 marca 2020 r.

1. Nabożeństwo Gorzkich Żali zostanie odprawione dziś o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w naszym kościele odprawiane jest w każdy piątek Wielkiego Postu w następujących godzinach: o 12.30. – dla dorosłych, o 16.30. – dla dzieci oraz o 18.30. – dla dorosłych, młodzieży, studentów i młodzieży pracującej.
3. Z racji beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego, która odbędzie się 7 czerwca br. o godz. 12.00 na pl. Piłsudskiego w Warszawie nasza parafia, na wniosek Kurii zbiera informacje ile osób z naszej parafii chce wziąć udział w uroczystościach beatyfikacyjnych (chodzi o liczbę potrzebnych kart wstępu). Osoby chętne do udziału w uroczystości zapraszamy do zakrystii.
4. Caritas Archidiecezji Warszawskiej tradycyjnie już, w okresie Wielkiego Postu, rozprowadza świece Wielkanocne. Środki uzyskane z tego tytułu, przeznaczane są na potrzeby najuboższych dzieci. Caritas AW dofinansowuje Świetlice Środowiskowe, wyjazdy wakacyjne, funduje Stypendia Naukowe dla dzieci i młodzieży. Świece Caritas będzie można nabyć przed kościołem.
5. Zachęcamy do przekazania 1% podatku na rzecz fundacji parafialnej „Fundacja Ecclesia Villanovensis”. Darmowy program do rozliczenia podatku jest dostępny na stronie internetowej parafii. Ulotki z informacjami do przelewu znajdują się na stoliku przy wyjściu z kościoła.
6. Ze względu na awarię systemu komputerowego obsługującego parafię, prosimy osoby, które między 15 stycznia a 23 lutego br., zamawiały intencje Mszy św. albo rezerwowały termin ślubu o kontakt z kancelarią parafialną.
7. Dziś przed kościołem członkowie Kół Żywego Różańca zbierają ofiary na kwiaty do Grobu Pańskiego.



Świece Wielkanocne Caritas można nabyć przed kościołem. Środki uzyskane ze sprzedaży są przeznaczane na potrzeby najuboższych dzieci.

PRZEKAŻ 1% PODATKU

Przy naszej parafii działa
Fundacja Ecclesia Villanovensis
posiadająca status posiadająca status Organizacji Pożytku Publicznego (OPP).

KRS: 0000331641

W zeszłym roku na konto Fundacji z tego tytułu wpłynęło 9264,68 PLN.
Wszystkim, którzy przekazali 1% podatku składamy serdeczne Bóg zapłać.

Fundacja poza działalnością charytatywną zajmuje się utrzymaniem zabytkowych obiektów znajdujących się na terenie naszej parafii.

Galeria DZWONNICA

W dzwonnicy
do końca kwietnia br.

prezentujemy obrazy
p. Wojciecha Hawrylkiewicza

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.0 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 184 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca



od 9.02.2020 do 12.04.2020

*Módlmy się,
za chorych i cierpiących, aby
ufali Bożej woli i miłosierdziu,
a Maryja otaczała ich
swoją opieką.*